

# GŁOS WĄBRZESKI

**Przedpłata:** w okresie, w którym wynosi 1,50 zł i od-  
powiednio 300 gr. W wyjątkowych wypadkach, przy wstrę-  
szeniu przedpłat, należy pisać, przesyłając ko-  
municat, wzywający do prawa będąc posadowi-  
szenia. Za datę ogłoszenia, redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłoszenie pobiera się od ogłoszenia  
10 gr. w tygodniu. Za ogłoszenia powyżej 10 gr. za tydzień  
10 gr. Rabatu udzielono dla pewnej części ogło-  
szeń. „Głos Wąbrzeski” wydawany trzy razy tygod-  
nie w poniedziałek, środę i piątek. Redakcja posada-  
zi 25. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 3  
Telefon 55. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Józefa Kalasantego  
Wtorek Augustyna bisk.,  
Środa Ścięcie św. Jana, Sabiny m.

Dziś wschód słońca o godz. 4.57 zach. 7.4  
Jutro 4.59 7.7  
Dziś księżycyca 6.18 8.14

Nr. 100

Wąbrzeźno, wtorek 28 sierpnia 1928 r.

Rok VIII

## Chociaż armaty milczą toczy się wojna...

Na podstawie informacji z kół  
gospodarczych.

O chwili, gdy w powojennej atmosferze następować zaczynała normalizacja stosunków, gdy organizmy gospodarcze poszczególnych państw wracać zaczęły do dawnej, normalnej pracy, od tej chwili zauważyć dała się na wszystkich „frontach światowych”, na każdym rynku gospodarczym, wzmożona gospodarcza walka konkurencyjna. Wielkie przemysły poszczególnych państw, wyszedłszy z koniunktury wojennej, rozpoczęły natychmiast po przełamaniu linii drutów kolejastych, akcję o zagwarantowanie swej produkcji i o zdobycie dla siebie jaknajszerszych terenów zbytu, przyczem oczywiście na poszczególnych odcinkach toczyła się pomiędzy poszczególnymi grupami walka konkurencyjna o zdobycie danych terenów wyłącznie dla siebie. I doznawało się wrażenia, że w okopy, opuszczone przez żołnierzy weszli emisariusze przemysłowi, miejsce armat zajęły produkty przemysłowe, i walka choć w odmiennej formie toczyła się jednak dalej. Jest to wojna wprawdzie nie krwawa, nie padają tu skrławione ciała ludzkie, ale walka nie mniej intensywne, nie mniej gorączkowa, bo walka o egzystencję i dobrobyt poszczególnych narodów.

Im bardziej oddala się świat od krwawych wspomnień bojów frontowych tem te zmagania gospodarcze uwydatniają się coraz bardziej. Powstaje to stąd, że warunki zbytu dla przemysłu na wszystkich prawie terenach gospodarczych pogorszyły się skutkiem wojny bardzo silnie — i przemysły poszczególnych państw dążąc do ponownego opanowania przedwojennych rynków natrafiają wobec zmienionej koniunktury na liczne trudności. Zwiększa to oczywiście walkę konkurencyjną i „płaszczynę tarć”.

W chwili obecnej jesteśmy świadkami jaknajenergiczniejszej akcji, zamionującej ten nowy okres walk w świecie. W poszczególnych gałęziach wielkiego przemysłu światowego wre wytężona praca, organizowane są sprzymierzone grupy, które gotują się do coraz silniejszej walki konkurencyjnej z grupami przeciwnymi o poszczególne odcinki życia gospodarczego. Zależnie od rodzaju przemysłu, czy to jest żelazo, stal, węgiel, cukier, nafta, czy bawełna, zależnie od interesów, koniunktury i produkcji powstają coraz to nowe tereny starć, prowadzone są coraz to inne ataki, które tę walkę gospodarczą uwydatniają coraz bardziej.

Dwa główne ośrodki tych nowych zmagania ludzkości uwydatniają się ostatnio coraz silniej. Chodzi tu w szczególności o przemysł żelazny i stalowy. Są nimi front amerykański i front przemysłów europejskich. Przemysł amerykański, zasobny w kapitały i środki prowadzi coraz silniejsze ataki na rynki, które dotąd opanowywał przemysł europejski. Z jednej i drugiej strony nastąpiła już koncentracja. A więc przemysł amerykański zorganizowany jest w olbrzymim, wspólnym trustie, który objął wszystkie amerykańskie zakłady przemysłowe żelaza i stali. Przemysł europejski zorganizował się również częściowo w między państwowy kartel w skład którego weszli: Niemcy, Francja, Belgja, Austria, Węgry i Czechosłowacja. Kartel europejski nie jest jednak jednolitym, reprezentuje zbyt sprzeczne interesy, a przede wszystkim nie obejmuje wszystkich państw (brak w nim przede wszystkim Anglii, a także i Polska nie weszła w jego skład). Nic tedy dziwnego, że kartel europejski przedstawia słabszą siłę, niż trust amerykański. Amery-

kanie prowadzą akcję ekspansywną na szeroką skalę, tarcia zatem rosą bardziej i zaznaczają się coraz silniej. I jeśli kartel europejski nie skonsoliduje się silniej, jeśli próby porozumienia kartelu europejskiego z trustem amerykańskim zawiodą, rozpęta się wojna gospodarcza o stal i żelazo na dobre i stwarzać będzie coraz silniejsze komplikacje.

Ten sam objaw co w przemyśle żelaznym i stalowym zaobserwować można również i w innych gałęziach przemysłowych. A więc toczy się pomiędzy poszczególnymi państwami europejskimi i pozaeuropejskimi wyścig o zbyt węgla, nafty, cukru i t. p. przyczem zależnie od koniunktury powstają przymierza lub też toczą się boje pomiędzy poszczególnymi grupami. Rywalizacja wre w całej pełni, tarcia o opanowanie poszczególnych terenów są coraz większe. Narazie wal-

ka jest dość równomierna, nie ulega jednak wątpliwości, że jeśli dalej trwać będzie, przyniesie ostatecznie zwycięstwo tej stronie, która produkować będzie najlepiej i najtaniej. Takie warunki zwycięstwa są bardzo ciężkie, nic tedy dziwnego, że obecne zapasy konkurencyjne przynoszą poszczególnym przemysłom znaczne szkody, które następnie pokrywać muszą zainteresowane rządy. Wobec tego ostatnio pojawiać zaczęły się próby, które chcą uniemożliwić rozpękanie się poważniejszych starć i dążą do uregulowania konfliktów i porozumienia. Czy uda się jednak przewyciężyć trudności, czy uda się pogodzić sprzeczne częstokroć interesy i przytłumić żądę konkurencyjną, oto zagadnienia, które nie mniej są ważne od wszelkich gwarancji pokoju politycznego.

Wł. Les.

## Trzecia międzynarodówka atakuje w dalszym ciągu Polskę

Warszawa. Jak to już donosiliśmy tegoroczne obrady międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie stały pod głównym hasłem ataków na Polskę. Mennerzy komunistyczni, szukając oparcia dla swych rewolucyjnych haseł, skierowali tym razem znowu głównie przeciwko Polsce całe ostrze nienawistnej propagandy, — i na Polskę rzucili wszelkie gromy i pogroźki rewolucyjnej akcji komunizmu. Ten antypolski nastrój znalazł również pełny wyraz w ostatecznych uchwałach kongresu i rezultatem tego jest wydanie niesłychanie napastliwej odezwy, zwracającej się przeciwko Polsce, Uderzywszy w alarm wojenny ogłasza międzynarodówka komunistyczna konieczność prowadzenia wzmożonej walki propagandystycznej przeciwko Polsce, — usprawiedliwiając się fałszywymi wieściami, jakoby Polska projektowała zbrojną akcję przeciwko Litwie. Wzmocniona propaganda komunistyczna ma być przeciwwatkiem przeciwko... „aneksyjnym planom Polski”.

I rzeczywiście w ostatnich dniach jesteśmy świadkami wzrostu agitacji komunistycznej na ziemiach polskich. Komuniści polscy, otrzymawszy w myśl uchwał moskiewskich, większe zasilenie pieniężne, ruszyli znowu silniej do pracy i manifestują znowu coraz jawniej swą antypań-

stwową pracę. I tak bezpośrednio po zakończeniu kongresu komunistycznego, pojawiły się w licznych ośrodkach agitatorów komunistycznych w Polsce liczne transparenty o hasłach antypaństwowych, wzywające do walki z obecnym porządkiem w Polsce. Moskwa nie będzie niewątpliwie i w dalszym ciągu żałować pieniędzy toteż liczyć należy się z tem, że siła tej antypaństwowej roboty agitatorów komunistycznych będzie ustawicznie wzrastać.

Dane te wykazują raz jeszcze, jak czujną uwagę zwracać musi Polska w stronę swych wachodnich granic i z jaką rezerwą odnosić musi się do wszelkich pokojowych zapewnień dyplomatów sowieckich. Mimo bowiem, że uchwał kongresu moskiewskiego nie należy brać zbyt poważnie — i mają one raczej charakter demonstracyjny, niż praktyczny, — to jednak uchwały tego kongresu rzucają na właściwe oblicze polityki sowieckiej charakterystyczne światło — i u dawniają raz jeszcze że Rosja komunistyczna daleka jest ciągle jeszcze od szczytów pokojowych dążeń, któreby pozwalały Polsce z większym zaufaniem spoglądać w stronę granic rosyjskich.

## Przygotowania do walnej batalji.

Tegoroczny okres kanikularny Polski nie należy bynajmniej do martwych okresów „ogórkowych”. W poszczególnych kołach politycznych mimo okresu wakacyjnego toczy się żywa dyskusja, czynione są przygotowania do walnej batalji, jaka w jesieni ma być stoczona w Sejmie w sprawie rewizji konstytucji. Ze przygotowania do tego ważnego aktu historycznego odbywają się już obecnie w żywym i doniosłym tempie, przypisać należy ostatniemu wstąpieniu marszałka Piłsudskiego, który w wywiadzie, ogłoszonym po ustąpieniu z szefostwa rządu, poruszył w dość silny sposób sprawę Sejmu, jego funkcjonowania i sposobu traktowania najważniejszych zagadnień państwowych. Wystąpienie to wywołało poruszenie we wszystkich polskich polskich kołach politycznych, — a rezultatem tego było wzmożenie się dyskusji w sprawie zmiany konstytucji i nowego ustalenia uprawnień Sejmu i rządu.

Nie ulega wątpliwości, że obrady, które przeprowadzone być mają na jesiennej sesji Sejmu mają olbrzymie historyczne znaczenie. Zmiana konstytucji, określenie nowych form państwowych Polski, ustalenie nowego stosunku i uprawnień najwyższych czynników państwowych, —

jest aktem niezmiernie doniosłej wagi, aktem który w silnym stopniu zadecyduje o rozwoju i znaczeniu Polski, jako czynnika państwowego. Nic tedy dziwnego, że przygotowania do tego aktu już obecnie odzywać muszą się głośnie chem. —

Jak przedstawiać mają się zmiany konstytucyjne? Na pytanie to trudno w tej chwili odpowiedzieć. Koła rządowe, które już obecnie pracują nad projektem zmian konstytucyjnych, jakich domagać będzie się rząd, trzymają naogół dotąd poglądy swe w tajemnicy. Wiadomem jest tylko, że rząd wystąpi z wnioskami o wzmożenie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej i silniejsze odgródnienie się działalności rządu od wpływów Sejmu. Każde ze stronnictw politycznych ma oczywiście własne projekty i poglądy i w obronie ich zamierza przeprowadzić jaknajenergiczniejszą kampanję.

Tak się jakoś dziwnie złożyło, że zmiana konstytucji zbiega się z 10-leciem istnienia wskrzeszonego państwa polskiego. — Fakt ten winien być ważnym wskaźnikiem dla wszelkich poczynań w kierunku zmian konstytucyjnych. — Los sam tak dziwnie się składa, że nowa konstytucja zapoczątkować ma nowe dziesięciolecie Polski,

jako samodzielnego państwa. — Fakt ten winni wziąć pod uwagę ci wszyscy, którym dane będzie uczestniczyć w wielkim akcie ustalania nowych podstaw konstytucji. — Winni oni wszyscy pamiętać, iż tylko silna Polska zdoła sobie w ciągu następnego dziesięciolecia zdobyć w Europie takie stanowisko, na jakie ze względu na swe po-

łożenie i potęgę zasługuje! A silna Polska powstanie tylko na zdrowych, silnych podstawach, jakie zagwarantować jej może konstytucja, uwzględniająca najistotniejsze potrzeby państwowości. O tem ci wszyscy, którzy już obecnie sprawę rewizji konstytucji poruszają, — zawsze pamiętać winni.

## Ważny i ciekawy krok rządu angielskiego.

**Rząd angielski kieruje kadry bezrobotnych robotników angielskich do kolonii angielskich. Nacisk na Australję. Dwie pieczenie w jednym ogniu.**

London, sierpień 1926.

Niejednokrotnie już zaznaczano, że jednym z głównych objawów przesilenia gospodarczego w Anglii, jest bezrobocie, które w poszczególnych dziedzinach przemysłu angielskiego zaznacza się bardzo silnie i stanowi główną troskę i zaniepokojenie angielskich kół rządowych. Plaga bezrobocia staje się też w Anglii coraz groźniejsza i w tej chwili liczba bezrobotnych wynosi około 1 i pół miliona robotników. Silnem jest zwłaszcza bezrobocie w angielskim górnictwie, przez co oczywiście najbardziej dla wszelkiej propagandy antypaństwowej podatne elementy, znajdują się w bezradnem położeniu. Ostatnio postanowił rząd angielski chwycić się nowych ciekawych środków, aby dalszemu niebezpieczeństwu bezrobocia zapobiec. Oto kadry bezrobotnych robotników skierowane być mają w stronę rozlicznych kolonii angielskich. Rząd angielski chce w ten sposób przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie. Oto bowiem wysyłka bezrobotnych z jednej strony przyczynić ma się do zmniejszenia bezrobocia w Anglii, z drugiej zaś koloniści angielscy stanowią mają nowy punkt oparcia dla

imperium brytyjskiego w utrzymywaniu coraz bardziej rozluźniających się więzów, łączących Anglię z dominjami.

Pierwsze postanowienia rządu angielskiego w tym kierunku już się zaznaczyły. I tak rząd angielski, udzielając rządowi dominjum angielskiego w Australji pożyczki 34 milionów funtów szterlingów, zażądał, ażeby rząd australijski zmienił w stosunku do emigrantów angielskich zarządzenia ochronne, wstrzymujące emigrację do Australji. Rząd australijski pod presją Londynu zgodził się oczywiście na te warunki i już w najbliższych dniach odejść mają do Australji nowe wzmoczone transporty bezrobotnych, których osiedlenie się w Australji rząd angielski będzie finansował. Taki sam nacisk skierować ma Anglja również emigracja bezrobotnych angielskich zostanie przy poparciu rządu skierowana.

Tak zatem zdobył się rząd angielski na nowe postanowienie, które ma poważne znaczenie zarówno dla sprawy złagodzenia, sprawy bezrobocia w Anglii, jak i też dla dotychczasowej polityki kolonialnej Anglii.

### Katastrofa okrętowa.

Paryż, 25. 8. 28. Donoszą z Santiago de Chil (południowa Ameryka) o nowej katastrofie okrętowej. Statek chilijski „Mirascos” zatonął niedaleko od wybrzeży. Ze 160 osób załogi i pasażerów zdołano uratować zaledwie kapitana i 12 osób. Katastrofa nastąpiła z powodu złamania się śruby okrętowej.

### Zbrodnicza żona.

Z Lwowa donoszą: W miejscowości Zasków w pow. gródeckim aresztowano właściankę Bregentową, która chcąc za namową swego kochanka sprzątać męża, prosiła handlarza koni Lejbę Schneida, by dostarczył jej trucizny i dała mu na ten cel 200 zł. Schneid dał Bregentowej mieszkankę kawę z popiołem. Nie osiągnąwszy skutku, zwróciła się Br. do Schneida z żądaniem zwrotu pieniędzy lub dostarczenia skuteczniejszego środka. Wówczas Schneid oświadczył jej, że najskuteczniejszą będzie kula rewolwerowa i podjął się za 300 zł wyszukać mordercę. Z otrzymaną zaliczką udał się on do policji, która wysłała na miejsce przebranego wywiadowcę, jako rzekomego najętego mordercę. Wywiadowcy temu wręczyła Bregentowa resztę pieniędzy, poczem została przez niego aresztowana.

### Piekielna przesyłka.

Antoni Buk, zamożny gospodarz z pod Chełmna Lubelskiego, otrzymał w tych dniach od syna, służącego w wojsku, paczkę.

Uradowany wraz z żoną przystąpił do otwierania przesyłki. Wewnątrz znajdowały się 3 granaty ręczne.

Syn wyjaśniał w liście, że granaty ręczne można użyć do połowu ryb w jeziorze.

Buk postanowił odrazu granaty wykorzystać, zaczął więc manipulować, aby nastawić odpowiednio zapalnik.

Nagle nastąpił wybuch. Wieśniak i jego żona ugodzeni odłamkami granatu runęli na ziemię.

Rannych przewieziono do szpitala w Chełmnie, gdzie Bukowa zmarła.

Władze wojskowe i policja wdrożyły dochodzenie.

### Szkoła dla papug.

Powstało oczywiście to nowe dziwactwo w Ameryce. W stanie Texas założył mianowicie jeden z farmerów specjalną szkołę, w której uczy papugi najrozmaitszych języków i słów, oraz kształci je w śpiewie, i gwizdaniu. Dziwaczny pomysł farmera spotkał się oczywiście z uznaniem i powierzono mu już „wychowanie” przeszło 1500 uczennic papuziego rodu...

### Zbrodnicy zwyrodnialec.

W okolicach Canness we Francji zdarzały się ostatnio bardzo często pożary zabudowań wiejskich, które stały się plagą całej okolicy. — Zarządzone przez władze śledztwo, ujawniło, że pożary te wznicał pewien 15letni chłopak, który czynów swych dopuszczał się z pełną premedytacją. W czasie przesłuchania zeznał młodo-

ciany zbrodniarz, że podpalał zabudowania dla własnej przyjemności, widok ognia zawsze go bowiem cieszył.

### Tornado na wybrzeżu amerykańskim.

Na wybrzeżu amerykańskim w okolicach Florydy szalał w ostatnich dniach straszliwy wichur, tak zwany tornado. — Wichur niszczył potężne drzewa, które wyrwywał wraz z korzeniami, unosił w powietrze dachy domów, oraz niszczył wszystkie przewody telefoniczne i telegraficzne. Niektóre okręty, znajdujące się na morzu straciły skutkiem wichru orientację i zapędzone zostały w odległe strony. Na szczęście tym razem obeszło się bez ofiar w życiu ludzkim.

### Obłąd całej rodziny na tle religijnem.

W osadzie Dzikie Garo obok Podhajczyk w powiecie Rudki, zaszedł wypadek zbiorowego obłądu u rodziny złożonej z 6 osób.

W ubiegły poniedziałek o godz. 1 w nocy powiadomiono tamtejszy posterunek policyjny, że w domu Stanisława Sterna odbywają się dzikie orgie, w których bierze udział obok Sterna, jego żona i 4 synów.

Oczom przybyłej na miejsce policji przedstawił się niesamowity widok. W oświetlonej izbie wykonywano szalone ruchy 6 osób rozebranych do naga. Wszyscy okładali się wzajemnie kijami, wydając przytem dzikie okrzyki, z których można było wywnioskować, że celem bójki było wypędzenie z ciała diabła.

Policja przy pomocy sąsiadów zdołała z trudem ubezwładnić oczekujących krwią szaleńców. We wtorek rano przybyła na miejsce komisja sądowno-lekarska, która orzekła, że zachodzi tu wypadek masowego obłąkania na tle religijnem.

We środę, przywieziono związanych sznurami Sternów do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. Staro Sterna oraz jednego z synów przyjęto do zakładu, pozostałych zaś odstawiono do szpitala powszechnego celem wyleczenia ich z ciężkich okaleczeń jakie sobie zadali.

### Strasna katastrofa w kolei podziemnej w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 25. 8. Dziś wieczorem wydarzyła się tu strasna katastrofa w kolei podziemnej komunikacji miejskiej. Wykolejenie nastąpiło na jednym z zakrętów w pobliżu stacji Times Square. Przeszło połowa wagonów uległa zupełnemu rozbiciu. 27 osób zabitych, przeszło 100 odniosło poważne obrażenia.

Obecnie dochodzą bliższe szczegóły tej katastrofy: W katastrofie jaka wydarzyła się na kolei podziemnej w pobliżu dworca Times Square, zginęło 17 osób, 150 zaś odniosło rany. Katastrofa ta była jedną z największych, jakie pamiętają w Nowym Jorku. Na platformie pociągu, przepelnionej po brzegi, jechało 1000 pracowników biurowych, powracających do domów. Pociąg, złożony z 9-ciu wagonów, przepelnionych pasażerami, opuszczał dworzec w Times Square; 5 wagonów przejechało już zwrócić i przeszło nna inny tor, gdy nagle zwrotnica zmieniła pozy-

cję; 6-ty i 7-my wagon rozbiły się o ścianę tunelu, ostatnie zaś uległy poważnym uszkodzeniom. Wśród tłumu, zgromadzonego na dworcu, powstała nieopisana panika. Wszyscy walczyli zżarcie między sobą, chcąc dostać się do wyjścia, a ponad wrzawą walki górowały jęki raucyjnych i konających.

### Tragedja miłosna na lotnisku.

Na lotnisku w Jabłonie Legjonowej przebywała mieszkanka Warszawy 16-letnia Alina Sucharska (Warszawa.) Przed kilku tygodniami Sucharska poznała 18-letniego Hipolita Kozenko, ucznia szkoły handlowej w Warszawie, zamieszkującego stale przy ciotce w Jabłonie i odtąd wszystkie wolne chwile młodzi spędzali razem.

Wczoraj wieczorem Kozenko udał się z Sucharską na przechadzkę. W drodze Kozenko wyznał towarzysze swą miłość.

Wyznanie to S. przyjęła obojętnie. Wtedy silnie zdenerwowany Kozenko wyjął nagle flower i celując sobie w piersi, usiłował pozbawić się życia. Widząc to Sucharska chciała udaremnić samobójstwo i zasłoniła łufę floweru ręką. Nagle huknął strzał i kula ugodziła dziewczynę w lewą rękę powyżej łokcia, przebijając ją na wylot. Młodzieniec owiązał raną chustką i odprowadził Sucharską do domu.

Dziś rano o godz. 6 jedna z mieszkanki Jabłony, przechodząc około parceli w Guicinie, na rogu ul. Sowińskiego i 3-go Maja, ujrzała w krzakach trupa młodego mężczyzny z raną postrzałową w skroni. Był to Kozenko. Okazuje się, że po rozstaniu się z Sucharską młodzieniec udał się do zagajnika i wystrzelał z floweru w skroń pozbawił się życia.

### Ogień w ręku umysłowo chorej.

Niezwykły wypadek wydarzył się we wsi Tykadłów gminy Borów pod Kaliszem. Z niewyjaśnionej narazie przyczyny zapaliło się dwumorgowe pole pszenicy stanowiące własność gospodarza Józefa Duretejka. Z niemałym trudem zdołano pożar zlokalizować i odwrócić niebezpieczeństwo od łąnów sąsiednich. Dwie morgi pszenicy spłonęło doszczętnie.

Jak ustalono, pożar powstał wskutek podpalenia, dokonane przez zamieszkałą w tejże wsi umysłowo chorą 65-letnią Marjanę Łaznę. Obląkaną zatrzymano i odstawiono do szpitala dla umysłowo chorych w Warcie.

### Po 18 latach odszukała rodziców

Podczas ewakuacji ludności cywilnej w r. 1915 z Małopolski na Wołyń, zaginęła w Łucku dziewczynka, licząca około 6 lat, która wiedziała jedynie że nazywa się Helena, że ojciec jej nazywał się Jurko i mieszkał w jakimś Kuninie.

Dziewczynkę przygarnął do swej zagrody Piotr Mielniczuk, gospodarz we wsi Ozercach, i tam też wzrastała dziewczynka przez szereg lat. W ostatnich miesiącach Helena, licząca dzisiaj już około 20 lat, postanowiła dotrzeć do swych rodziców i w tym celu zwróciła się do miejscowego posterunku policyjnego.

Policja onegdaj zdołała odszukać rodziców Heleny, zamieszkałych w Chutrej ad Kunin, w powiecie żółkiewskim. Jurko Ferech zeznał, że w czasie ewakuacji, gdy przebywał w Łucku zaginęła córeczka jego Helena, za którą daremnie czynił poszukiwania. Obecnie po długoletniej rozłące powraca Helena pod strzechę swych rodziców.

### Masowe zatrucie gazem w Wilnie.

Z Wilna donoszą: W dzielnicy żydowskiej na ulicach Oszmiańskiej i Straszuna zdarzył się dziś wypadek masowego zatrucia gazem świetlnym, wydobywającym się z pękł. rury z roskopanego dołu kanalizacyjnego na ulicy Oszmiańskiej.

Pęknięcie rury nastąpiło w nocy. Mieszkańcy pobliskich domów śpiący przy otwartych oknach ulegli zatruciu.

Kilkanaście osób w stanie ciężkim przewieziono samochodami do szpitali. — Mieszkańcy sąsiednich domów zaczęli w popłochu opuszczać mieszkania. Panikę opanowało zjawienie się pogotowia gazowni miejskiej, które uszkodzona rurę szybko zreperowało.

Władze sądowe poleciły pociągnąć do odpowiedzialności niedbałego kierownika robót.

### Więści od zaginionych lotników szwedzkich

Z Montrealu donoszą, iż kilku radioamatorów zdołało odebrać od zaginionych lotników szwedzkich nową wiadomość.

Lotnicy zawiadamiają, iż znajdują się w zupełnem bezpieczeństwie i że zapasy żywności są na wyczerpaniu.

Lotnicy używają silnika lotniczego dla uchronienia stacji nadawczej. Dalej lotnicy stwierdzają, że pomoc dla nich może nadejść tylko drogą morską.

## Duch grenadjera z karabinem na ramieniu

Ludzie ogromnie łatwo chwytają się na wędkę t. zw. zjawisk spirytystycznych, które mają jakiś związek z zaświatem, duchami widmami itp. Bezkrytycyzm i naiwna łatwowierność ludzka nie ma tutaj żadnych granic.

W Starolecie znajdują się opuszczone przez wojsko warownia. Omszone ponure mury ich już z daleka czynią jakieś niesamowite wrażenie. Nawet zrab czasu nie może nakruszyć potężnej budowy tych wojennych bastionów.

W warowniach tych mieszkają od kilku miesięcy podoficerowie rezerwy, którzy musieli opuścić swoje mieszkania w koszarach. W starych fortach oczywiście warunki „mieszkaniowe” ufa-gają wszelkim pojęciom ludzkim. Ciemne, tchnące wilgocią lochy już z natury zdają się stanowić tło do „nadziemskich zjawisk”. Jeden z lokatorów warowni opowiada nam, że od kilku dni po długich korytarzach fortu błąka się widmo pruskiego grenadjera w mundurze i z karabinem na ramieniu. Kiedy o północy wybije godzina duchów, w mrokach nocy widać pono wyraźnie błysk guzików od munduru, słysząc miarowe stukanie brtów. Duch grenadjera chodzi od drzwi do drzwi, kołaczę i puka, wzbudzając wszędzie grozę i lęk. Duch „wypędził” już kilku lokatorów fortów, którzy ze strachu (a strach ma wielkie oczyszczenie) nocują u swych krewnych, aby uniknąć spotkania z duchem.

Historyjka o duchu pruskiego grenadjera ma swoje podłoże w prawdziwym rzekomo zdarzeniu, które przed wojną miało się rozegrać w forcie w Starolecie. Oto podczas pełnienia służby wartowniczej zastrzelił się tam wystrzałem z karabinu pewien grenadjera pruski.

## Porucznik Kalina o swym locie do Bagdadu

Do Warszawy powrócili uczestnicy lotu Warszawa-Bagdad por. Kalina i sierż. Kłosinek. Por. Kalina zameldował się u pułk. Rayskiego, który polecił mu złożenie pisemnego raportu o przebiegu lotu. Kalina ma wysoką gorączkę z powodu malarji, której się nabawił. Zapytany przez dziennikarzy oświadczył, iż o swem locie nie może nic powiedzieć, bo taki jest rozkaz. O śmierci por. Szalasa opowiada on, że Szalasa nie odniósł żadnej rany. Śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki. Pochowano go jeszcze tego samego dnia z honorami wojskowymi. Samolot jest tak zniszczony, iż nie oplaca się go przywieść do Polski. Por. Kalina opowiadał też o strasznych upałach podczas lotu. Zanotowano na wysokości 1500 metr. 41 stopni gorąca.

## Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 27 sierpnia 1928 r

— Co począć ze starym wozem? — pyta się niejeden posiadacz starego auta, nie wiedząc, że sprawa ta już dawno rozwiązana została. Bo firma „Hozot” w Sopotach, Schmiedestr. 2, rog. Danziger Str. sprzedaje nowoczesne auta Dixi, Fiat, Overland — Whippet, Chevrolet i in. po oryginalnych cenach fabrycznych na dogodnych warunkach spłaty (do 18 miesięcy), przyjmuje również stare auta, po sumiennej ocenie, w poczet płacy. Pragnienie zamiany swego starego „młynka” na nowoczesne auto nie należy zatem już do wielkich transakcji finansowych, lecz do spraw, codziennie załatwianych. Ten nowoczesny, przez firmę „Hozot” wprowadzony system wymiany ma jeszcze i tą zaletę, że ten komu nawet wspomniane wyżej dogodne warunki kupna za trudne się wydają, nabyć może od firmy „Hozot” używane, lecz zupełnie sprawne auto bardzo tanio. Na żądanie telefoniczne. Sopoty 292 firma wysyła rzeczoznawcę, który bezpłatnie ocenia stare auta i udziela wszystkich kad, bez żadnego zobowiązania ze strony klienta.

— **Wielki pożar pod Nielubiem.** W sobotę, dnia 25 bm. o godzinie 20-tej powstał wielki pożar w zabudowaniu p. Holatza na wybudowaniu pod Nielubiem. Pożar strawił całkowicie dom mieszkalny zamieszkały przez cztery rodziny. Na miejsce pożaru przybyły Straże Pożarne z Czystochlebia, Nielubia i Wąbrzeźna, które po kilku godzinnych wysiłkach zdołały pożar zlokalizować, oraz uratować w pobliżu stojącą stodołę.

Pożar miał powstać z powodu nieostrożności 15 letniej dziewczyny, która miała pójść na górę wieczorem ze światłem. Od światła zapalić się miała słoma, a od słomy drzewo a wreszcie cały dom. Z trudem udało się niektóre rzeczy wynieść, bowiem akcję ratunkową utrudniał ogień rozszerzający się z wielką szybkością. Bielizna i rzeczy niektórych lokatorów zostały całkowicie spalone. Z pośród zgłiszcz stoją dwa wysokie kominy, które, jakby groźne ramienia sterczą ku niebu.

Zgłiszczają same tliły się jeszcze w niedzielę po południu. Jak się dowiadujemy, żaden z lokatorów nie był ubezpieczony.

— **Nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo?** W dniu wczorajszym powiadomiono panią Matysiakową, żonę biurowego z Wąbrzeźna, że znaleziono zwłoki jej męża leżące na torze kolejowym koło Papowa Toruńskiego. Niewiadomo czy zachodzi samobójstwo czy też nie-

## Uroczyste poświęcenie i otwarcie Zakładu Świetlnofizykalnej Terapii i Wodolecznictwa w Powiatowej Kasie Chorych w Wąbrzeźnie.

W dziejach naszego miasta zanotowano fakt dotychczas w mieście naszym nie widziany, a który zostanie po wsze czasy w pamięci społeczeństwa naszego. Otóż w dniu 25 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie Zakładu Świetlnofizykalnej Terapii i Wodolecznictwa w Powiatowej Kasie Chorych w Wąbrzeźnie. Cała ta uroczystość rozpoczęła się rano nabożeństwem w kościele parafjalnym, które odprawił ks. proboszcz Zakryś, na intencję Zakładu.

Wieczorem w ubikacjach Pow. Kasy Chorych odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie Zakładu. Na ten uroczysty akt przybyło z różnych stron kilkadziesiąt gości, w pośród których zauważyliśmy: pana dyrektora Barańskiego z Poznania, który reprezentował pana ministra Pracy i Opieki Społecznej; pana dr. Rutkowskiego z Poznania, który przybył z ramienia Okr. Związku Kas Chorych pan dyrektor Sell z Poznania, pan starosta dr. Prądzyński, pan burmistrz Schwarz, miejscowi pp. lekarze z p. dr. Leszkowskim na czele, pp. Dentyści oraz członkowie Rady Kasy i członkowie Zarządu Kasy.

Ponadto zauważyliśmy pana hrabiego Dąbskiego, wydawcę „Dziennika Bydgoskiego” p. Teske, p. Wł. Wachowiaka Komisarza Rządowego, który reprezentował Pow. Kasę Chorych z Bydgoszczy i Świecia, burmistrza miasta Brodnicy p. Jerzykiewicza budowniczego powiatowego p. Zynde z Wąbrzeźna, zast. przew. Rady Miejskiej p. Makowskiego, ks. proboszcza Zakryś, gen. sekr. Ks. Zynde oraz przedstawicieli prasy.

Przemówieniem pana prezesa Zarządu p. B. Szczuki, rozpoczęło się poświęcenie i otwarcie Zakładu. Pan prezes Szczuka powitał wszystkich obecnych, a mianowicie ks. prob. Zakryś, ks. Zynde, przedstawiciela rządu pana dyrektora Barańskiego, pana dr. Rutkowskiego z Poznania, pp. Komisarzy Kas Chorych, pp. przewodniczących jakoteż pp. dyrektorów kas, p. starostę dra Prądzyńskiego, pana burmistrza Schwarza, pp. lekarzy, pp. dentystów, pp. członków Rady Kasy, pp. członków Zarządu Kasy, pana hrabiego Dąbskiego, wydawcę „Dziennika Bydgoskiego” pana Teskę, przedstawicieli prasy, oraz wszystkich innych przybyłych gości.

Pan prezes Szczuka podkreślił dążność człowieka do poprawy i ulepszenia bytu człowieka, który wciąż zdobywa nowe wartości. W dalszym swem przemówieniu p. prezes przedstawił całokształt pracy jakoteż życiorys Pow. Kasy Chorych. Na zakończenie swego przemówienia wznosił okrzyk: Niech żyje nasza Rzeczpospolita Polska. Po przemówieniu pan prezes poprosił ks. proboszcza Zakryś, by ten w imię Boże poświęcił Zakład.

Przed poświęceniem zabrał głos ks. proboszcz Zakryś, który w krótkich aczkolwiek treściwych słowach wskazał na użyteczność zakładu; ks. proboszcz w dalszym swem przemówieniu mówił o cierpieniu ludzkości, którą trapią rozmaite choroby, a które są według dusz wzniosłych darem Bożym. Podziękowaniem inicjatorom zakończył ks. proboszcz swą przemowę, poczem poświęcił wszystkie lokale zakładu.

schowali pod stóg usiadając na ziemi. Trzy dziewczęta ze strachu wcisnęły się mocno w stóg. W tem piorun uderzył w stóg i poraził właśnie te trzy dziewczęta, lecz na szczęście [niezbyt] groźnie. Pierwszej pomocy nieszczęśliwym udzielił p. dr. Szczepański z Wąbrzeźna. Stan dziewcząt nie jest groźny, jednakże pracować chwilowo nie będą mogły.

— **Nadzwyczaj dogodna komunikacja autobusowa.** Od 27 bm. będzie stale kursował autobus z Golubia przez Wąbrzeźno do Chełma i odwrotnie. Pierwszy wyjazd z Golubia nastąpi we wtorek 28 bm. o godzinie 7-mej rano z Golubia. Nowa komunikacja jest dla ludności naszego powiatu bardzo dogodną, a przede wszystkim dla tej ludności, która przyjeżdża do urzędów jak np. Starostwa, Kasy Skarbowej, i tp. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu, które należy wyciąć i zachować!

— **Znowu kradzież zboża.** W ostatnim numerze donosiliśmy o kradzieży żyta z pola w Wielkich Radowiskach, dziś donoszą nam o nowym wypadku podobnej kradzieży. Otóż kradzież zboża dokonano na szkodę majątku Wałyca. Sprawców kradzieży, którym i tą razą podwinęła się noga, schwytano w nocy przy kradzieży. Są winni Jan Swobodziński i Antoni Kieszkowski obaj z Wałyca.

— **Przytrzymano za żebranie** niejakiego Franciszka Grudzińskiego z Torunia.

— **Piorun poraził trzy dziewczęta.** W sobotę nad wieczorem w Niedźwiedziu układali ludzie stóg zboża na polu. Właśnie gdy układanie zboża w stóg zostało ukończone, nadeszła burza. Ludzie będący na stogu, zsunęli się i

Trzecim z rzędu, który zabrał głos był pan dyrektor Barański z Poznania, przemawiając jako przedstawiciel Rządu. Pan dyrektor Barański podkreślił doniosłość zakładu, porównując równocześnie pracę w Pow. Kasie Chorych przed niedawnym jeszcze czasem, a dziś. Podziękowaniem założycielom tego zakładu oraz życzeniem dalszego rozwoju Kasy, pan dyrektor zakończył swą przemowę. Następnie przemawiał p. starosta dr. Prądzyński, który w swem treściwym przemówieniu, powitał tak pożyteczną instytucję, która będzie się więcej zajmowała uboższą ludnością. Życzeniem rozwoju tak potrzebnej placówki, które złożył na ręce prezesa, zakończył p. starosta swoje przemówienie.

Po przemówieniu pana starosty, zabrał głos p. dr. Rutkowski w imieniu Okr. Zw. Kas Chorych Pan dr. Rutkowski wskazał na ulepszone ustawodawstwo polskie, którem ani podobnym nie może się poszczycić żaden kraj. P. dr. Rutkowski wskazał na prace Kas Chorych, z których korzysta setki tysięcy ludzi. W dalszym przemówieniu p. dr. Rutkowski złożył podziękowanie p. dyrektorowi p. Sellowi oraz Radzie i Zarządowi Kasy z panem B. Szczuką na czele, za urządzenie tak pożytecznej placówki.

W imieniu Kasy Chorych w Poznaniu jakoteż w imieniu Komisarzy Kas Chorych przemówił p. dr. Sell, składając życzenia jaknajpomyślniejszego rozwoju.

W imieniu władz miejskich i korporacji miejskich przemawiał pan burmistrz Schwarz, który złożył życzenia oraz przyrzeczenie, że władze te z Kasą Chorych będą wspólnie pracowały, dla pożytku [tutejszych] obywateli i ludności, a temsamem dla dobra Rzeczypospolitej.

W imieniu Kasy Chorych w Bydgoszczy złożył życzenia pan prezes Malinowski.

Wobec tego, że głosu nikt nie zabierał, pan prezes Szczuka podziękował raz jeszcze za przybycie na uroczystość i złożone życzenia, poczem poprosił obecnych na przekasę. Na harmonijnej pogawędce, czas mile schodził.

Podczas kolacji wydanej uczestnikom przez Zarząd Kasy, wzniesiono szereg toastów między innymi na cześć pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej, któremu równocześnie na wniosek pana dyrektora Barańskiego z Poznania wysłano telegram z wyrazami hołdu i czci.

Wniesiono również toasty na cześć prezesa Kasy Chorych p. red. Szczuki, na cześć pana red. Teski z Bydgoszczy, na cześć pana dyrektora Milanowskiego, na cześć obecnych pań i wiele innych toastów, których z powodu braku miejsca na tem miejscu nie podajemy. Późnym wieczorem rozchodzono się z wielkimi wrażeniami doznanymi w czasie tak pięknej uroczystości. O Zakładzie samym jakoteż o wykonawcach poszczególnych prac powrócimy niebawem.

## Z NASZEJ DZIELNICY

— **Chojnica** (Pożar wagonu z meblami). Urzędnik kolejowy p. Jankowski z Lubni, został służbowo przeniesiony do Pelplina. Podczas transportu mebli z niewyjaśnionych powodów powstał pożar, który strawił doszczętnie wagon z meblami. Sprawa przedstawia się temwięcej tajemniczo, że wagon stał zupełnie na bocznicach. Sprawą powyższą zajęła się policja.

— **Puck**. (Szkoła Rolnicza). W gmachu dawniejszego starostwa otworzyła Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu szkołę rolniczą.

— **Gdynia** (Pod kołami pociągu) Dnia 20 bm. rzuciła się pod przejeżdżający pociąg na linii kolejowej Gdynia - Mały Kack jakaś kobieta, która poniosła śmierć na na miejscu. Pociąg natychmiast zatrzymano. Nazwiska zabitej dotychczas nie ustalono.

CZYTAJ CIE  
„Głos Wąbrzeski”

Jeszcze dziś można zaabonować na pocztę wzgl. u listonosza, lub w agencjach pocztowych „Głos Wąbrzeski”. Z zapisaniem należy się spieszyć, gdyż czas uchodzi. Od poniedziałku przyszłego tygodnia rozpoczniemy druk nowej bardzo interesującej powieści pod tytułem „Ukryte skarby” Kto chce mieć początek powieści, niech jeszcze dziś spieszy na pocztę zapisać „Głos Wąbrzeski”.

## Z CAŁEJ POLSKI

— Łódź. (Osmio letni chłopczyk stanął w obronie mamusi!). Śmiały choć niezbyt groźny w skutkach napad wydarzył się 17 bm. o godz. 10 wieczorem w cukierni Czapnika przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi. Wszedł jakiś młody człowiek i zażądał herbaty z ciastkami, następnie wstał zbliżył się do bufetu i zażądał od obecnej wówczas w cukierni żony właściciela tabliczkę czekolady. Gdy ta się obróciła w celu zdjęcia czekolady z półki nieznajomy uderzył ją silnie kijem w głowę, tak, że straciła przytomność i upadła, wówczas rabuś schwycił paczkę czekolady i wybiegł na ulicę.

Popędził za nim 8-letni synek Czapnikowej, wołając: — Trzymać bandytę, zabił moją mamusię! Krzyk nie pozostał bez skutku. Policja bandytę zatrzymała i znalazła przy nim rewolwer. Okazał się on 19-letnim Bonifacym Mendrzykiem, który tegoż dnia przybył do Łodzi z Częstochowy.

### Kurjer Hol.-Warszawa wykołoił się.

W piątek przed południem wydarzyła się na Pomorzu katastrofa kolejowa, która tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi nie przybrała poważniejszych rozmiarów.

Pociąg Gdynia—Warszawa, w którym pomiędzy innymi jechał minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski, wykołoił się przy stacji Konopady wskutek złego nastawienia zwrotnicy. Ostatnie trzy wagony zderzyły się z parowozem pociągu idącego z Chojnic. Jeden wagon, słabiej obsadzony, został zdruzgotany dwa inne oraz lokomotywa znacznie uszkodzone. Dwanaście osób odniosło rany pomiędzy nimi poseł Kazmierczak.

Wóz sypialny, w którym jechał min. Kwiatkowski, nie jest uszkodzony.

Straty materialne wynoszą w przybliżeniu 16.000 zł. Przerwa w ruchu spowodowana kata-

strofa trwała przeszło 2 godziny. Przyczyny katastrofy nie zostały ustalone. Na miejsce wypadku wyjechały władze sądowe, kolejowe i policyjne.

### Notowania Młyna Parowego w Wąbrzeźnie

Kolejowa 56

w dniu 25. VIII. 1928 r. za 100 kilo.

|                                 |         |
|---------------------------------|---------|
| Manna pszenna (kaszka)          | zł 79,— |
| Mąka pszenna Nelson (grysikowa) | 78,—    |
| Mąka pszenna Luksusowa          | 74,—    |
| Mąka pszenna Extra              | 71,—    |
| Mąka pszenna 0000               | 67,—    |
| Mąka pszenna 000                | 57,—    |
| Mąka pszenna Pastewna           | 38,—    |
| Mąka żytnia I.                  | —,—     |
| Mąka żytnia II.                 | —,—     |
| Ospa pszenna                    | 30,—    |
| Ospa żytnia                     | —,—     |

Drukarnia i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada)



## dla prania białizny chorych

Bielizna chorych musi podlegać dezynfekcji. Przeniesienie choroby przez ubrania i bieliznę nie należy do rzadkości. Persil zabija i niszczy w letnim ługu każdy zarazek.

Przyjmuję na stancję z całk. utrzymaniem uczni — gimnazjastów Adres wskaże red. Głosu Wąbrzeskiego

### Przetarg publiczny

Magistrat miasta Wąbrzeźne ogłasza przetarg na

założenie kanalizacji dla wód deszczowych w ulicy Kolejowej

Slepe kosztorysy nabyć można w Miejskim Urzędzie Budowlanym w godzinach urzędowych za opłatą 2 zł.

Tamże zasięgnąć można bliższych wyjaśnień oraz otrzymać do wglądu projekt rysunkowy.

Magistrat zastrzega sobie prawo podziału prac, prawo dowolnego wyboru oferenta i prawo nie oddania prac żadnemu z oferentów.

Ofertry należy wnieść do Miejskiego Urzędu Budowlanego w kopertach zalakowanych i zaopatrzonych w napis „Założenie kanalizacji dla wód deszczowych” do godziny 12-iej dnia 10 września 1928 r.

W tymże dniu o godz. 12.15 nastąpi otwarcie ofert, przy ewentl. obecności oferentów.

**Warunki przetargu:** Uwzględnione zostaną bezwzględnie tylko fachowcy w zakresie budownictwa podziemnego, którzy wykazać się muszą świadectwem fachowości. Przed otwarciem ofert należy złożyć kaucję gwarancyjną w wysokości 3 proc. sumy oferowanej do tut. Kasy Miejskiej tytułem rękojmi, że prace zostaną wykonane i dla zabezpieczenia wykonania wszystkich warunków umowy, która zostanie zawartą na podstawie ogólnych warunków, obowiązujących przy wykonaniu robót i dostaw miejskich.

(—) **SCHWARZ**, burmistrz

Nauka w tut. Szkole Doksztalcącej rozpoczyna się

3 września rb. o godz. 5.30 po poł.

Nowych uczniów i nowe uczennice zapisuje się już w środę i czwartek (29 i 30 bm.) o godz. 6-iej po poł. w kancelarii szkoły, a nie dopiero w 1-szym dniu nauki.

Wąbrzeźno, dnia 25 sierpnia 1928 r.

## MAGISTRAT

(—) **Schwarz**, burmistrz

## BENHUR

dnia 6 i 7 września 28 r. napewno wyświetlać będziemy po południu o godz. 3-ciej, 5.30 i wiecz. 8.30

## KINO-TEATR

Tylko dziś!

o godzinie 8-mej wiecz.

## LYA MARA

ulubienica wszystkich w swym najnowszym obrazie pt.

## „Baron Cygański”

wielce zajmujący dramat w 10 akt.

osnuty na tle motywów J. Straussa, w którym uroczą polką Lya Mara osiągnęła tryumf na ekranach angielskich kreacją cyganki-księżniczki Ilonki

Dzielnie sekundują

Vivian Gibson  
Wilhelm Dieterle  
i Ernest Verebes

## O-P-A-Ł

około 100 wagonów szczap olszowych i sosnowych natychmiast do oddania.

Także polecam ze składu drzewo opałowe, prima węgla górnośląski, szalówki, kantówkę, łąty, dyszle dębowe brzozone, dragi sosnowe, cement, smołę i papę po znacznie niskiej cenie.

Z poważaniem

**E. SZYMAŃSKI**  
Wąbrzeźno, tel. 50.

## BENHUR

dnia 6 i 7 września 28 r. napewno wyświetlać będziemy po południu o godz. 3-ciej, 5.30 i wiecz. 8.30

## Rozkład jazdy autobusowej

Od poniedziałku dnia 27 bm. kursować będzie dla wygody P.P. Publiczności autobus na linii:

Golub — Wąbrzeźno — Lisewo — Kornatowo — Chelmuo

| Odjazd |                   | Przyjazd |
|--------|-------------------|----------|
| 7:00   | G O L U B         | 4:50     |
| 7:20   | Lipnica           | 4:45     |
| 7:25   | Pulkowo           | 4:40     |
| 7:35   | Radowiska         | 4:30     |
| 7:45   | Niedźwiedz        | 4:20     |
| 7:55   | Wąbrzeźno Dworzec | 4:10     |
| 8:10   | „ miasto          | 3:55     |
| 8:20   | „ odjazd          | 3:45     |
| 8:50   | Płużnica          | 3:15     |
| 9:05   | Lisewo            | 3:00     |
| 9:20   | Kornatowo         | 2:44     |
| 9:35   | Kamlarki          | 2:30     |
| 9:50   | Stolno            | 2:15     |
| 10:05  | C H E Ł M N O     | 2:00     |

Przyjazd

Odjazd

Zatrzymuje się według potrzeby.

Pierwsza jazda we wtorek 28. VIII. o godz. 7 z Golubia.

D Y R E K C J A

### Szanownej Klienteli

podajemy do wiadomości, że pomimo zmiany Inspektoratu jak dawniej tak nadal p. Wojciech Romantowski jest pełnomoc. pierwszym zastępcą do zawier. naszych wszelkich interesów w zakresie sprzedaży i dost. wiatowej sławy szwedzkich wirówek i masielnic „Diabolo-Separator”. Wobec tego upraszamy Szan. Klientelę z całk. zaufaniem w tymże interesie do Niego się zgłaszać.

W. ROMANTOWSKI Wąbrzeźno, Wolności 55

Inspektor firmy „Diabolo-Separator”

GNIEWKOWSKI Toruń, Wielkie Garbary 11

Przyjmuję się gimnazjastów na pensję

Szosa Chełmińska 27  
Bliższych informacji udziela się w księgarni p. Wojteckiego, Rynek

Przyjmuję uczniów gimnazjaln. na stancję z całk. utrzymaniem

Wiadomości w redakcji „Głosu Wąbrzeskiego”

**Pokój** umeblowany do wdzierżawienia od 1 września 1928 r. Matejki 42 I. ptr.

**Pokój** umeblowany od zaraz do wynajęcia Adres wskaże eksped. „Głosu Wąbrzeskiego”.

## Reklama

jest dzwignią handlu i przemysłu.

**MAKULATURĘ** (stare gazety) sprzedaje na funty Głos Wąbrzeski